

Piotr Nieporowski*

ETYKA NIEJAWNEJ OBSERWACJI UCZESTNICZĄCEJ JAKO METODY BADAWCZEJ STOSOWANEJ W NAUKACH SPOŁECZNYCH

Liczba metod badawczych, stosowanych przez pracowników naukowych w celu pozyskiwania informacji rośnie wraz z dynamiką rozwoju społeczeństwa, stanowiącego obiekt badań. Różnorodność zjawisk, które poddawane są analizie, wymusza nieustanne doskonalenie strategii ich poznawania. Jedną z takich metod, która w swojej historii wielokrotnie była udoskonalana, a której niniejszy tekst został poświęcony, jest niejawna obserwacja uczestnicząca. Metoda ta umożliwia bezpośrednią ingerencję w środowisko badanych, a co za tym idzie, jego stosunkowo dokładne poznanie. To właśnie przez inwigilacyjny charakter tej metody, rodzi ona wiele dylematów etycznych. Celem niniejszego tekstu jest uświadomienie czytelnikowi wagi problemu, jakimi są kwestie etyczne obecne w procesie badawczym, w przypadku gdy za metodę pozyskiwania danych przyjęto obserwację uczestniczącą ukrytą. Dążenie do osiągnięcia tego celu przebiega poprzez wskazanie na najbardziej kontrowersyjne aspekty tej metody, przy odwołaniu zarówno do elementów epistemologii i etyki w klasycznej myśli filozoficznej, jak również do współczesnej próby uregulowania zasad etycznego prowadzenia badań społecznych. W drugim przypadku, za przykład przyjęty został Kodeks Etyki Socjologa, będący jednym z najbardziej aktualnych zbiorów wytycznych wobec niekrywdzącego sposobu uprawiania nauk społecznych. Owo odniesienie nie ogranicza jednak w najmniejszym stopniu problemu etyki obserwacji uczestniczącej ukrytej do kręgu socjologów, jako że metoda ta może znaleźć zastosowanie również w działalności przedstawicieli innych nauk, których obiektem zainteresowań są motywy i zachowania społeczne grup i jednostek. Aby podjąć się opisu zagadnień związanych z etyką, należy jednak najpierw określić czym jest niejawna obserwacja uczestnicząca, poświęcając na początek kilka zdań każdemu z członów jej nazwy, aby następnie móc zobrazować jej zastosowanie za pomocą empirycznych przykładów.

* **Piotr Nieporowski** – magister socjologii, doktorant na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Charakterystyka metody

Obserwacja jest jedną z wielu, a zarazem jedną z najstarszych metod badawczych, stosowanych po dzień dzisiejszy w różnych wariantach, przez przedstawicieli nauk społecznych. Zanim opracowano specjalistyczne narzędzia przeznaczone do gromadzenia danych, rolę tę spełniały ludzkie zmysły. Obecnie, aby spełniać kryteria naukowości, metoda ta musi być przede wszystkim działaniem planowym oraz ustrukturyzowanym, a więc nieprzypadkowym. Warunkiem *sine qua non* jest prowadzenie obserwacji w oparciu o ustalone z góry kryteria, a więc te wycinki rzeczywistości, którym badacz powinien poświęcić szczególną uwagę, analizując ustalony problem. Uwzględnianie zbyt dużej liczby cech i zachowań, czyni obserwację nieprecyzyjną. Odpowiednio przeprowadzona, wymaga zatem wyczerpującego przygotowania merytorycznego oraz konkretyzacji celu badania.

Obserwacja uczestnicząca zakłada dokonywanie jej przez badacza jako członka analizowanej grupy, a więc kogoś „z wewnątrz”. Ingeruje on w pewnym stopniu w interakcje pomiędzy członkami grupy, którą obserwuje oraz ich zachowania (Babbie 2004, s. 336). Badacz wchodzi zatem w określone środowisko społeczne, co pozwala mu lepiej poznać strukturę badanej grupy. W odróżnieniu od obserwacji nieuczestniczącej, dokonywanej „z zewnątrz”, a więc jako bierny obserwator, badacz nie jest w stanie dokonać na tyle wnikliwej interpretacji, nie wchodząc osobiście w rolę obiektów analizy.

Niejawna obserwacja uczestnicząca opiera się na utajeniu przed badanymi faktu ich udziału w badaniu. Obserwator w tym przypadku ukrywa często swoje prawdziwe intencje, identyfikując się jako członek badanej grupy, bądź przyjmując zupełnie inną rolę, która nie zdemaskuje go jako badacza. Nieświadomość obiektów badania wykorzystywana jest jako czynnik wzmacniający ich zaufanie wobec obserwatora, pobudzając tym samym ich chęć do dzielenia się wiedzą. Z tego względu jest to metoda nierzadko budząca kontrowersje.

Jednym z podstawowych wymogów wykorzystywania obserwacji jako metody badawczej jest konieczność sporządzania notatek. Jeżeli jest to obserwacja uczestnicząca ukryta, dokonywanie tego na bieżąco jest niemożliwe. Należy więc posłużyć się pamięcią, aby następnie przelać zapamiętane informacje na papier lub wprowadzić do urządzenia elektronicznego przy najbliższej sposobności. W notatkach powinny być zawarte nie tylko fakty empiryczne, ale również ich interpretacje (spontaniczne przemyślenia oraz skojarzenia badacza) (Babbie 2004, s. 331). Po okresie realizacji badania w terenie, notatki stanowią podstawowy zbiór danych, który należy poddać opracowaniu i analizie, aby móc przejść do kolejnego etapu procesu badawczego. Rejestrowanie audiowizualne bez wiedzy badanych całkowicie mija się z celem, naruszając normy prawne.

Dylematy etyczne, wynikające ze stosowania metody

Granica pomiędzy etycznym, a skutecznym sposobem gromadzenia danych empirycznych jest niezwykle cienka. Biorąc pod uwagę nieświadomość podmiotów analizy, jako czynnik nie tyle ułatwiający proces pozyskiwania danych empirycznych, co je warunkujący, kwestie etyczne zyskują na sile. Sceptycyzm budzi zarówno sposób postępowania badacza, oparty na niewiedzy badanych, jak i osobliwość badań społecznych, czyniąca z badacza będącego członkiem społeczeństwa, do pewnego stopnia obiekt własnego badania. Jest to zarzut wobec obiektywności przeprowadzanych obserwacji, oparty na założeniu, iż żaden człowiek nie jest wolny od formułowania sądów. Istnieje zatem wysokie prawdopodobieństwo, iż różni obserwatorzy w odmienny sposób dokonają interpretacji określonego zjawiska lub zachowania.

Krytyki obserwacji, jako sposobu na poznawanie świata, można doszukiwać się już u Platona. Twierdził on, że metody empiryczne nie mieszczą się w definicji „nauki”. W swojej teorii nauki uznał, że obserwacja może być użyteczna wyłącznie jako egzemplifikacja, czyli potwierdzanie przemijających jego zdaniem faktów. Wyniki obserwacji uznawał jednak za błahę i nieściśle (Tatarkiewicz 2005a, s. 69). Z punktu widzenia obserwacji rozumianej współcześnie jako metoda badawcza można zgodzić się z Platonem, że formułowanie daleko idących twierdzeń poprzez analizę jedynie małego wycinka rzeczywistości ma wyraźne znamiona wiedzy potocznej. Sprzeczne z etyką badawczą jest w tym przypadku uogólnianie wyników na dużo większą i bardziej złożoną rzeczywistość społeczną. Claude Bernard, krytykując empirystyczne teorie nauki, trafnie stwierdził, że „surowy” fakt nie może być uznany za naukowy, a bierna obserwacja jest „bezpłodna”. Każda obserwacja musi być zatem poprzedzona sformułowaniem spełniających kryteria naukowości hipotez. Konieczne jest również posługiwanie się w postępowaniu badawczym intuicją (Tatarkiewicz 2005c, s. 103).

Podstawowy dylemat leży pomiędzy fundamentalną wartością nauki, jaką jest pełne poznanie, a zasadą mówiącą, że żadne działanie naukowe nie może wykorzystywać człowieka jako narzędzia. Nakaz ten stanowi formułę imperatywu kategorycznego Kanta: „Postępuj wedle takiej tylko zasady, co do której mógłbyś jednocześnie chcieć, aby stała się prawem powszechnym”. Zasada promowania człowieczeństwa, będąca drugą formułą imperatywu, trafnie konkretyzuje tę maksymę. Głosi ona: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy jako środka” (Tatarkiewicz 2005b, s. 137). Prowadząc badania naukowe należy zatem szczególną wagę przykładać do ich „humanistycznego czynnika”, a więc nie ograniczać badanych ich wolności.

Jedną z zasad prowadzenia badań społecznych jest dbanie przede wszystkim o dobro badanych. Mając to na uwadze, stosowanie w środowiskach potencjalnie niebezpiecz-

nych tak kontrowersyjnej metody, jaką jest niejawna obserwacja uczestnicząca, stawia badacza przed koniecznością racjonalnego spojrzenia na konsekwencje ujawnienia informacji o poszczególnych przypadkach. Dylemat związany z prywatnością pojawia się w momencie, gdy obserwator dostrzega zagrożenie dla badanych, wynikające ze swojej biernej postawy. Stawiany jest wówczas przed koniecznością wyboru mniejszego zła. Z jednej strony, może pozostać biernym obserwatorem, obojętnym wobec zagrożenia zdrowia badanych, zachowując przy tym poufność zdobytych informacji. Z drugiej strony, może ujawnić tożsamość badanych bądź własną, aby zapobiec zaistnieniu sytuacji potencjalnie dla nich niebezpiecznych. Inwazyjność opisywanej metody badawczej jest oczywista, ale kwestia jej dopuszczalnego zasięgu wymusza podejmowanie przez badaczy nierzadko trudnych decyzji.

Kodeks Etyki Socjologa uchwalony został przez Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, aby dostarczać socjologom pomocnych w prowadzeniu uczciwej i rzetelnej działalności zawodowej zasad. Ma między innymi na celu rozstrzygnięcie „kwestii etycznych wynikających ze sprzecznych wartości, zobowiązań i interesów” (Kodeks Etyki Socjologa 2012). Jak zatem odnosi się on do zagadnienia niejawnej obserwacji uczestniczącej jako metody badawczej, wykorzystywanej przez badaczy społecznych? Jedną z zasad, uwzględnioną w sekcji „relacje z uczestnikami badań”, mówi wyraźnie, iż:

Udział w badaniach socjologicznych powinien opierać się na dobrowolnej i świadomej zgodzie badanych. Socjolog ma obowiązek wyjaśnienia, w słowach zrozumiałych dla badanych, czego dotyczy badanie, kto je prowadzi oraz w jaki sposób zostaną upowszechnione oraz wykorzystane jego wyniki. Badani powinni zostać poinformowani o przysługującym im prawie do odmowy udziału w badaniu oraz prawie do odstąpienia od udziału w badaniu na każdym jego etapie, bez podania przyczyny (Kodeks Etyki Socjologa 2012).

Jasno sprecyzowana jest więc konieczność świadomego i dobrowolnego uczestnictwa respondentów w badaniu. Tajny charakter obserwacji jest z tą zasadą sprzeczny. Jako, że „w toku badania [socjologowie – przyp. aut.] wchodzi w relacje z różnymi osobami i grupami społecznymi oraz że stosunki te mają wymiar etyczny”, relacja obserwatorów nieujawnionych w charakterze badaczy z obiektami ich badań, będąc opartą na nieświadomości badanych, wykracza poza ten wymiar (Kodeks Etyki Socjologa 2012).

Inna zasada odnosi się do sposobu prowadzenia obserwacji oraz utrwalania zdobytych informacji:

Przy sporządzaniu notatek, filmowaniu lub nagrywaniu dla celów badawczych, socjologowie powinni wyjaśnić badanym cel sporządzania notatek, filmowania lub nagrywania oraz, w możliwie jak najdokładniejszy sposób określić, do czyjej wiadomości takie materiały trafiają (Kodeks Etyki Socjologa 2012).

Aby niejawna obserwacja uczestnicząca mogła być zrealizowana zgodnie z założeniami, utrwalanie informacji w skuteczny sposób (a więc niepolegający na trwałości pamięci badacza) musi powyższą regułę naruszyć.

Metoda tajnej obserwacji jest ogólnie przyjęta, a powszechna świadomość dylematów etycznych, jakich jej stosowanie za sobą niesie, była zapewne jednym z motywów poświęcenia jej dwóch osobnych punktów w Kodeksie. Głoszą one, iż:

[...] w niektórych przypadkach, zastosowanie tej formy badań może być uzasadnione. Na przykład wówczas, gdy można przypuszczać, iż uczestnicy, wiedząc, że są badani, zmienią swoje zachowanie. Badacze mogą również napotykać trudności w dostępie do określonych sfer życia społecznego, które, ze względu na silne lub utajnione interesy, pozostają dla socjologów zamknięte. Metody badań niejawnych pozostają w sprzeczności z zasadami świadomej zgody i mogą naruszać prywatność badanych. Do obserwacji uczestniczącej i nieuczestniczącej w sferze niepublicznej bez wiedzy badanych, oraz do podejmowania badań eksperymentalnych z ukryciem przed badanymi ich prawdziwego celu naukowego, należy uciekać się wyłącznie wtedy, gdy inne metody nie wystarczają do pozyskania podstawowych danych (Kodeks Etyki Socjologa 2012).

W tego typu badaniach należy chronić anonimowość uczestników. Jeżeli świadoma zgoda nie została uzyskana przed badaniem, należy starać się o jej uzyskanie po jego przeprowadzeniu, starając się przy tym zminimalizować ewentualne koszty, jakie ponieśli badani w związku z tym, że byli przedmiotem badania (Kodeks Etyki Socjologa 2012).

Mimo jasno sprecyzowanych reguł Kodeks zakłada jednak, iż „ewentualne odstępstwo od zasad Kodeksu powinno być wynikiem przemyślanej decyzji socjologa, a nie jego braku wiedzy” (Kodeks Etyki Socjologa 2012). Usprawiedliwia zatem działanie ponad jego zasadami w szczególnych przypadkach, pozostawiając taką decyzję w rękach badacza.

Kolejny argument za stosowaniem metody obserwacji uczestniczącej ukrytej dostarczają Martyn Hammersley i Paul Atkinson, którzy w zgodzie z podejściem naturalistycznym twierdzą, iż „[...] jeśli to tylko możliwe, świat społeczny powinien być badany w jego naturalnym stanie, niezakłóconym przez badacza” (Hammersley, Atkinson 2000, s. 16). W wielu przypadkach już sama obecność badacza zakłóca naturalny stan rzeczy. Nie ma potrzeby posługiwać się przykładami badań antropologicznych, prowadzonych chociażby w plemionach dalekich krajów. Wpływ badacza może mieć dużo bardziej delikatną, choć niemniej znaczącą formę, zaburzając wiarygodność dokonywanej analizy, a zatem fałszując rzeczywistość, co niewątpliwie stanowi komplikację natury etycznej w postępowaniu naukowym. Niezbędne jest w tym miejscu przytoczenie zjawiska, jakim jest tzw. efekt Hawthorne, określane często mianem efektu obserwatora.

Efekt Hawthorne oraz jego wpływ na wyniki badań

Po raz pierwszy zjawisko to zaobserwowano i odnotowano w fabryce Western Electric, mieszczącej się w okolicach Chicago. Częścią projektu badawczego, realizowanego w latach 1924-1932, była analiza oddziaływania różnych stopni natężenia oświetlenia w miejscu pracy na poziom motywacji oraz wydajność pracujących w nim ludzi. Zastosowaną wówczas metodą badawczą była kombinacja eksperymentu oraz jawnej obserwacji nieuczestniczącej jego przebiegu. Mimo, iż eksperyment miał na celu badanie zachowań ludzkich podczas pracy w organizacji w różnych warunkach, dostarczył istotnych danych także z punktu widzenia metodologii prowadzenia badań społecznych. Po dokonaniu licznych obserwacji w odmiennych warunkach, badacze doszli do wniosku, iż największy wpływ na efektywność pracowników miały nie poziom oświetlenia czy złożoność wykonywanych zadań, lecz świadomość bycia obiektem obserwacji. Badani starali się lepiej wykonywać swoją pracę, znajdując się pod obserwacją naukowców, przez co rezultaty przeprowadzonego eksperymentu odbiegały od ustalonej normy (sytuacji zastanej) przed jego rozpoczęciem (Olson, Verley, Santos, Salas 2004, s. 23-31). Interwencja badaczy, mimo iż wyłącznie w charakterze obserwatorów, zaburzyła zatem proces badawczy oraz zafałszowała jego rezultaty, ponieważ obiekty badania (pracownicy) wiedzieli, że są pod stałą obserwacją specjalistów. Wiedza ta stanowiła dla pracowników bodziec do zaprezentowania się w bardziej pozytywny (społecznie pożądany) sposób, poprzez bardziej skrupulatne odgrywanie swoich ról. Efekt Hawthorne odkryty został przez Eltona Mayo, a nazwę nadał mu Henry A. Landsberger.

Logiczne wydawałoby się utajenie procesu badawczego przed pracownikami fabryki w celu uniknięcia efektu obserwatora. Czy istnieje jednak możliwość w tym przypadku etycznego podejścia do uprawiania nauki, a więc z zachowaniem świadomości obiektów o ich udziale w badaniu? Doświadczony naukowiec zaproponuje bardziej anonimowe sposoby gromadzenia danych, jak np. ankiety kwestionariuszowe, bądź prowadzenie analizy z dłuższym terminem jej zapowiedzi. Jak jednak zastosować tego typu rozwiązania do badań prowadzonych w środowiskach izolowanych, o często podwyższonym ryzyku dla bezpieczeństwa badacza?

Środowiska izolowane jako trudny teren prowadzenia badań

Taki przykład stanowi naukowa, prowadzona w terenie praca Jacka Kurzepy, badającego zjawisko prostytucji nieletnich na pograniczu zachodnim. Głównym zamierzeniem było uzyskanie odpowiedzi na pytania: „Kto i z jakich powodów uprawia określony typ prostytucji oraz jaki na ten wybór mają wpływ czynniki środowiska rodzinnego, rówieśniczego i lokalnego?” (Kurzepa 2010, s. 57). Zastosowanymi metodami były: niejawną obserwacją uczestniczącą, wywiady nieskategoryzowane o niejawnym charak-

terze, analiza materiałów źródłowych, a także, po określonym czasie, jawna obserwacja uczestnicząca oraz jawne, nieskategoryzowane wywiady (Kurzępa 2010, s. 62). Aby móc nakłonić badanych do udzielania interesujących go informacji, badacz musiał zataić swoją prawdziwą rolę. Kilkumiesięczne przebywanie w bliskim kontakcie z obiektami badań umożliwiło badaczowi zdobycie ich zaufania na tyle, aby wprowadzili go oni do swojego środowiska. Dopiero wówczas był w stanie poznać fakty, które w różny sposób mogłyby obciążyć badanych. Jacek Kurzępa korzystał co prawda z kombinacji różnych metod badawczych, ale – jak sam przyznał – intymność kwestii, które go interesowały, oraz konieczność dokładnego zrozumienia specyfiki zjawiska, uniemożliwiały konwencjonalne podejście do procesu badawczego. Rolę badacza ujawniał przed swoimi badanymi dopiero wówczas, gdy uznał, że nie wpłynie to na badanie, podmioty badań, czy jego pozycję lub bezpieczeństwo. Miało to miejsce po kilku tygodniach lub miesiącach od momentu nawiązania kontaktu po raz pierwszy (Kurzępa 2010, s. 71).

Jacek Kurzępa w swojej książce, w której zaprezentował wyniki badania nad zjawiskiem prostytucji nieletnich, poświęcił odrębny dział kwestii dylematów etycznych, obecnych w prowadzonych przez niego badaniach. Jednym z nich była sytuacja jego działania na granicy prawa, co spowodowane było wniknięciem w szeregi badanych przez niego grup. Był on świadkiem licznych zdarzeń ewidentnie wykraczających poza obowiązujące prawo, ale jako badacz nie mógł interweniować w ich przebieg. Uczynił to jednak trzykrotnie w przypadkach, gdy uznał, że bezpieczeństwo badanych tego wymaga (Kurzępa 2010, s. 69). Dodatkową kwestią sporną była anonimowość badanych przez niego osób oraz dylemat, czy w danej sytuacji powinna ona pozostać zachowana.

Uznawszy, że podejmę się obserwacji, a później pogłębię badania za pomocą wywiadów kierowanych, poznam badanych, ich przypadki, pozostaje dylemat, co z tym zrobić – powiadomić rodziców, nauczycieli, policję? (Kurzępa 2010, s. 67)

Badając środowisko potencjalnie niebezpieczne dla badacza, osiągnięcie zadowalającego efektu, a więc uzyskanie rzetelnych i obszernych informacji, wymagało ostrożnego bilansu zagrożeń i szans z uwzględnieniem etycznych zasad postępowania. Zarzuty pod adresem zarówno bierności wobec procederów przestępczych, jak i sposobu prowadzenia badań odpierał, pisząc:

[...] badania związane są i były z opisywaniem rzeczywistości taką, jaką ona jest, misją badacza nie było jej zmienianie, nawracanie grzesznych czy ściganie złych. Mam nadzieję, że dzięki wiedzy, którą odnośnie służby, ale i odpowiedzialni za wychowanie młodzieży, uzyskają dzięki tej książce i moim badaniom, proceder będzie ograniczany aż do jego całkowitego unicestwienia. Ale to już powinni robić inni (Kurzępa 2010, s. 72).

Chociaż groziło to licznymi konsekwencjami, Jacek Kurzępa starał się minimalizować etyczne dylematy, ujawniając swoją prawdziwą rolę przed badanymi po pewnym

okresie czasu. Przyjrzyjmy się jednak innemu przykładowi zastosowania tej metody badawczej. Tym razem w środowisku bardziej izolowanym, o równie wysokim lub wyższym stopniu ryzyka dla bezpieczeństwa badacza.

Socjolog Marek Kamiński w swojej książce *Gry więzienne* opisał swoje doświadczenia z realizacji obserwacji uczestniczącej ukrytej w celach aresztów śledczych, komendach milicji oraz celi przejściowej w sądzie, jako więźniów skazany w 1985 roku pod zarzutem przynależności do podziemia wydawniczego. Dane gromadził podczas pięciomiesięcznego pobytu w więzieniu poprzez m.in. nieformalne rozmowy z osadzonymi (Kamiński 2006, s. 25). Celem badania było przede wszystkim poznanie oraz opisanie relacji pomiędzy więźniami oraz pomiędzy więźniami i personelem więziennym. Dążył do zrekonstruowania subkultury „grypsujących”, czyli najwyższej kasty polskiego więzienia (Kamiński 2006, s. 18). Ujawnienie swojej prawdziwej roli w tak nieprzyjaznym środowisku mogło skutkować poważnymi konsekwencjami dla badacza. Autor opisuje jak trudne było sporządzanie notatek z obserwacji, które nie mogły być przechwycone zarówno przez współwięźniów, jak i przez strażników. Wnikliwe pozyskiwanie informacji oraz ich utrwalanie, mogło być odebrane jako próba donosicielstwa. Wszystkich zapisków Kamiński dokonywał zatem w sekrecie, z pamięci, deponując je z pomocą rodziny w godzinach widzeń lub za pośrednictwem wysyłanych listów (Kamiński 2006, s. 25-26). Jest to przykład realizacji badania przy całkowitej niewiedzy obiektów badawczych, a więc w sposób sprzeczny z etycznymi zasadami pracy badacza. Nierozstrzygnięta pozostaje jednak kwestia, czy autor byłby w stanie pozyskać zgromadzone dane w inny sposób.

Kolejnym przykładem zastosowania metody niejawnej obserwacji uczestniczącej jest badanie przeprowadzone przez Davida Calveya, który w okresie od stycznia do czerwca 1996 roku przeprowadził w Manchesterze w Anglii analizę środowiska ochroniarzy klubów nocnych oraz barów, zwanych potocznie „bramkarzami” (Calvey 2008, s. 905). Branża ta jest formalizowana przez liczne firmy ochroniarskie, aby zdystansować ten zawód od jego powiązań z aktami przestępstw, popełnianych przez nadużywających często swojej siły ochroniarzy. Autor dążył do zbadania uwarunkowań powszechnego wizerunku „bramkarzy” jako budzących strach oraz respekt. Posiadając zarówno umiejętności obronne, jak i uwarunkowania fizyczne do pełnienia tego zawodu, przeniknął do struktur środowiska, przechodząc szkolenie oraz uzyskując zatrudnienie jako ochroniarz klubów nocnych. Upewniwszy się, iż będzie on zawsze pracował w parze z innym ochroniarzem, a także obserwując zachowanie i podsłuchując konwersacje pomiędzy swoimi kolegami z pracy, prowadził badanie metodą obserwacji uczestniczącej ukrytej na terenie dziesięciu lokalizacji. Zastosowanie tej metody tłumaczy koniecznością zyskania zaufania obiektów badania w środowisku izolowanym, z uwagi na częste zachowania „bramkarzy” na granicy prawa bądź poza nią (Calvey 2008, s. 910-912).

Podczas prowadzenia obserwacji był świadkiem takich zdarzeń, jak: zażywanie narkotyków, przemoc ze strony oraz wobec ochroniarzy, zatajenie informacji przed policją czy łapówkarstwo. Przebywając w środowisku potencjalnie niebezpiecznym, jak również będąc formalnie związanym z wykonywanym zawodem nie mógł on ujawnić swojej roli badacza. Autor przyznaje się do faktu, że posiadał w zanadrzu kilka gotowych odpowiedzi (niezgodnych z rzeczywistością) na wypadek, gdyby ktoś odkrył jego prawdziwą rolę. Posługiwał się także pseudonimem lub jedynie swoim pierwszym imieniem (Calvey 2008, s. 910-912). W pewnym momencie prowadzenia obserwacji, wykonując swoją pracę ochroniarza, został on rozpoznany przez znajomą ze studiów i jedynie posługując się kłamstwem, udało mu się uniknąć zdemaskowania przez swojego kolegę z pracy. Oszustwo okazało się zatem dla Calveya warunkiem pomyslnego kontynuowania obserwacji (Calvey 2008, s. 912-913).

Badacz nie przyznał się jednak do swojej prawdziwej roli po zakończeniu badania. Będąc rozpoznawanym przez swoich byłych kolegów z pracy tłumaczył się brakiem cierpliwości do jej kontynuowania, bądź „wcześniejszą emeryturą” (Calvey 2008, s. 910-912). Element ten sam w sobie czyni moralność procesu badania dyskusyjną, ponieważ obiekty badania z wysokim prawdopodobieństwem nigdy nie dowiedzą się, że pełnili w nim kluczową rolę i zostali przez badacza celowo wprowadzeni w błąd. Podobnych wątpliwości dostarcza postawa badacza, który w artykule będącym podsumowaniem jego pracy pisze:

Ostatecznie, w mojej opinii, analityczne zrozumienie, zyskane poprzez przynależność [do środowiska – przyp. aut.], będącą wynikiem przyjęcia roli, przewyższa etyczne wady badania (Calvey 2008, s. 914).

Podsumowanie

Ukryta obserwacja uczestnicząca, z uwagi na wprowadzenie badacza do środowiska badanych i umożliwiającą jego lepsze zrozumienie, stanowi remedium na szereg niedoskonałości jakościowych metod badawczych. Jest to również sposób na poznanie cech izolowanych grup społecznych, charakteryzujących się utrudnioną przenikalnością bądź jej całkowitym brakiem. Redukuje również wpływ zjawiska, zwanego efektem Hawthorne na wyniki analizy. Będąc jednakże uzależnioną od niewiedzy ludzi o ich udziale w badaniu, budzi kontrowersje jako metoda sprzeczna z podstawowymi zasadami etycznego uprawiania nauki. Badani powinni móc zdecydować, czy chcą wziąć udział w badaniu i nie powinni być przy tym wprowadzani w błąd. Obserwacja jest ponadto metodą wyjątkowo wrażliwą na nadinterpretacje faktów oraz nieprecyzyjne wnioskowanie. Dyskusyjną pozostaje kwestia, czy niektóre środowiska można poznać równie wnikliwie, stosując alternatywną metodę badawczą.

LITERATURA

- BABBIE E. (2004), *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa.
- CALVEY D. (2008), The art and politics of covert research: Doing „situated ethics” in the field, „Sociology”, 42 (5), red. Crow G., British Sociological Association, London.
- HAMMERSLEY M., ATKINSON P. (2000), *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Zysk i S-ka, Poznań.
- KAMIŃSKI M.M. (2006), *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- KURZĘPA J. (2010), *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- OLSON R., VERLEY J., SANTOS L., SALAS C. (2004), What we teach students about the Hawthorne Studies: A review of content within a sample of introductory I-O and OB textbooks, [w:] *The Industrial-Organizational Psychologist*, Vol. 41, No. 3, red. L. Steelman, Society for Industrial and Organizational Psychology, Inc., Bowling Green.
- TATARKIEWICZ W. (2005a), *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- (2005b), *Historia filozofii*, t. II: *Filozofia nowożytna do 1830 roku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- (2005c), *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

ŹRÓDŁA

- KODEKS Etyki Socjologa uchwalony przez Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego dnia 25 marca 2012 r., źródło internetowe: www.is.uw.edu.pl/wp-content/uploads/Kodeks-Etyki-Socjologa.pdf [data dostępu 5.01.2015].

Piotr Nieporowski

THE ETHICS OF COVERT PARTICIPANT OBSERVATION
AS A RESEARCH METHOD APPLIED IN SOCIAL STUDIES

Summary

Covert participant observation is an example of ethically controversial quality method applied in social studies. This article presents the main dilemmas faced by researchers analysing difficult environments in order to gather valuable data in the most harmless for the subjects of their research way. The knowledge about the possible strategies is provided by three quoted examples of field research carried out in isolated environments.